



The World's Largest Open Access Agricultural & Applied Economics Digital Library

This document is discoverable and free to researchers across the globe due to the work of AgEcon Search.

Help ensure our sustainability.

Give to AgEcon Search

AgEcon Search

<http://ageconsearch.umn.edu>

aesearch@umn.edu

*Papers downloaded from **AgEcon Search** may be used for non-commercial purposes and personal study only. No other use, including posting to another Internet site, is permitted without permission from the copyright owner (not AgEcon Search), or as allowed under the provisions of Fair Use, U.S. Copyright Act, Title 17 U.S.C.*

No endorsement of AgEcon Search or its fundraising activities by the author(s) of the following work or their employer(s) is intended or implied.

rozprawy i studia

KATARZYNA JASIKOWSKA, KRZYSZTOF GORLACH¹

„CZYŃCIE SOBIE ZIEMIĘ PODDANĄ” – CZYLI O RÓŻNYCH OBLICZACH PONOWOCZESNEGO ROLNICTWA NA PRZYKŁADZIE PROCESÓW ZAWŁASZCZANIA ZIEMI (*LAND GRABBING*) W SKALI ŚWIATA

Abstrakt. Celem artykułu jest próba prześledzenia pewnego procesu, charakteryzującego współczesne rolnictwo, a który w literaturze przedmiotu określany bywa mianem „zawłaszczania ziemi”. Istotą jego jest przejmowanie na własność lub choćby tylko poddawanie kontroli określonych obszarów, które zakwalifikowane zostały jako tereny rolnicze. Wiodący aktorzy na globalnej scenie ponowoczesnego kapitalizmu dostrzegli w kontroli samych procesów produkcji rolnej ważny element kontroli światowego systemu ekonomicznego i ogromne źródło zysków. Jak starano się wykazać, uruchomiło to na skalę globalną rozmaite negatywne zjawiska i procesy społeczne, takie jak marginalizacja i wykluczenie całych społeczności wiejskich i rolniczych. Prowadzi to do zjawisk, które określić można mianem „nowego ubóstwa wiejskiego” i rodzi nową postać niezrównoważonych, opartych na wyzysku i dominacji relacji społecznych i ekonomicznych (klasowych). Proces ten próbujemy analizować w kontekście teorii postmodernizacji, wskazującej na cztery jego aspekty, jakimi są: hiperracjonalizacja, hiperutowarowienie, hiperzróżnicowanie oraz hiperindywidualizacja. Współczesne ponowoczesne rolnictwo to zatem nie tylko przejawy postproduktywistycznej aktywności czy rozwoju zrównoważonego, ale także efekt procesów postmodernizacji, prowadzących do dynamicznego rozwoju kapitalizmu o „brzydkiej twarzy”, niezrównoważonej gospodarki zasobami naturalnymi (spośród których ziemia jest tym fundamentalnym zasobem) i gigantycznych zysków generowanych dzięki coraz to większej asymetrii wiedzy, władzy i własności.

Słowa kluczowe: zawłaszczenie ziemi, postmodernizacja, hiperracjonalizacja, hiperutowarowienie, hiperzróżnicowanie, hiperindywidualizacja, globalizacja, rolnictwo ponowoczesne

¹ Autorzy są pracownikami naukowymi Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (e-mail: k.gilarek@onet.eu; kgorlach@interia.pl).

UWAGI WSTĘPNE

Tytuł tego artykułu wydaje się cokolwiek osobliwy i to w dwojakim znaczeniu. Przede wszystkim z tego powodu, że nawiązuje do niemalże już stereotypowego biblijnego określenia z „Księgi Rodzaju” (1, 28), wskazującego na dominację człowieka nad wszystkim, co można zaobserwować w otaczającej nas rzeczywistości, tj. nad – mówiąc pokrótce – środowiskiem naturalnym (przyrodą, naturą itp.). Można to rozumieć nieco inaczej, w oderwaniu od wspomnianego wyżej skojarzenia – warto zastanowić się nad zawężonym rozumieniem tego stwierdzenia, czyli nad problematyką własności oraz sposobów użytkowania określonych elementów przestrzeni, a w tym konkretnym przypadku – ziemi uprawianej w celach rolniczych.

Ta kwestia musi być jednak ujęta w odpowiednim kontekście. Nie ma bowiem sensu rozważać kwestii własności, jak również sposobów użytkowania ziemi tak w ogóle. Sens jest tylko umieszczać te rozważania w odniesieniu do określonego okresu historycznego albo też do określonego obszaru świata. Można oczywiście te kwestie ze sobą łączyć. To łączone podejście jest szczególnie użyteczne dzisiaj, kiedy stajemy w obliczu rozważania rozmaitych problemów, dotyczących świata zglobalizowanego, czy też – gdyby posłużyć się nieco słabszym określeniem – świata, który podlega procesom globalizacji, czy po prostu świata globalizującego się. Według niektórych jest to najbardziej trafne określenie współczesnego stanu rzeczy. Naszym jednak zdaniem teza ta jest tylko częściowo prawdziwa. Chodzi bowiem o to, że współczesny obraz oraz kształt świata wyznaczany jest także przez inny zespół procesów, który w literaturze określany bywa mianem postmodernizacji. W konsekwencji zatem stoimy na stanowisku, że próbując odwzorować w sposób jak najbardziej pełny współczesne konteksty problemu własności i sposobów użytkowania ziemi, powinniśmy mieć na uwadze obydwa wyżej wspomniane wymiary.

Zanim przejdziemy jednak do bardziej konkretnych rozważań, wypada poczynić przynajmniej jedno zastrzeżenie. Można byłoby bowiem przyjąć, że o ile globalizacja jest procesem czy raczej zespołem procesów, które dotyczą w taki czy inny sposób wszystkich społeczeństw czy też społeczności we współczesnym świecie (np. choćby tylko przez fakt wykluczenia z procesów globalizacji czy nierównomiernego dostępu do wszelkiego rodzaju dóbr, takich jak żywność, woda i ziemia), o tyle procesy postmodernizacji wydają się – przynajmniej na pierwszy rzut oka – charakteryzować tylko te społeczeństwa, które osiągnęły relatywnie wysoki poziom modernizacji. Ten ostatni sposób rozumowania kryje w sobie – naszym zdaniem – dwa błędne założenia, z których jedno można określić mianem słabszego, drugie zaś – silniejszego. Pierwsze z nich operuje swoistą linearną wizję rozwoju czy też – używając bardziej ogólnego określenia – zmiany społecznej, która to perspektywa wraz z szeroko rozumianym pokłosem tradycji ewolucyjnej czy neoewolucyjnej została, jeśli nie odrzucona we współczesnych naukach społecznych, to przynajmniej zepchnięta na drugi plan. Drugie z kolei (czyli owo silniejsze) bazuje na przekonaniu, że obydwa wskazane wyżej procesy, tj. globalizacja i postmoder-

nizacja, zachodzą relatywnie niezależnie od siebie, w sposób albo w ogóle, albo zaledwie słabo powiązany.

W opracowaniu tym stoimy zdecydowanie na odmiennym stanowisku. Otóż uważamy, że w kontekście współczesnego świata uprawnione jest mówienie tylko i wyłącznie o ścisłym powiązaniu tych dwóch procesów. Co więcej, uważamy, że to właśnie globalizacja jest tym mechanizmem, który można uczynić niejako odpowiedzialnym za pojawianie się procesów postmodernizacji, także – jeśli można użyć takiego określenia – w nie do końca albo tylko częściowo zmodernizowanych częściach świata, określonych społeczeństwach czy wreszcie konkretnych społecznościach. Innymi słowy, traktujemy globalizację jako swoisty rozsądek – jeśli można użyć tego określenia – postmodernizacji.

GLOBALIZACJA I POSTMODERNIZACJA, CZYLI NOWY KONTEKST STAREGO PROBLEMU

Nie miejsce tu, oczywiście, na omawianie takiego zagadnienia, jakim jest sama natura procesów globalizacyjnych oraz sposoby ich definiowania. Kwestia ta posiada ogromną literaturę przedmiotu, z którą już staraliśmy się zmierzyć w innych naszych opracowaniach [Gorlach 2001, Gilarek 2003]. Nie miejsce tu także nawet na bardziej syntetyczne omówienie samej teorii globalizacji dokonywane wedle tradycyjnego niejako schematu tego typu analiz, tj. w perspektywie wyodrębnienia określonych płaszczyzn czy też sfer procesów globalizacyjnych. Taki sposób analizy przykładowo możemy odnaleźć w bardzo syntetycznym i syntetyzującym jednocześnie opracowaniu Boliego i Lechnera [2009], którzy proponują systematyzację teorii globalizacyjnych w trzech płaszczyznach. Pierwsza z nich to płaszczyzna kulturowa, gdzie globalizacja rozumiana jest jako nowe ujęcie (rekonceptualizacja) świata, której towarzyszy nacisk na hybrydowy charakter współczesnych zjawisk i procesów kulturowych. Wykorzystując tę płaszczyznę, badacze zwracają zatem uwagę na mieszanie się rozmaitych wzorów i treści, które tworzą momentami mało przejrzyste kombinacje, wyznaczające charakter współczesnego społeczeństwa. Kolejna płaszczyzna zakorzeniona jest w tradycji francuskiej szkoły historycznej Annales, rozwiniętej następnie w swoisty sposób przez teorię systemu światowego Immanuela Wallersteina. Z tego punktu widzenia globalizacja traktowana jest po prostu jako historia kapitalizmu, a sama teoria systemu światowego czy inne, powiązane z nią czy wręcz pokrewne koncepcje teoretyczne (teoria zależności, teoria rozwoju do niedorozwoju [*maldevelopment*]), stanowią po prostu próby socjologicznego ujęcia różnych aspektów takich zagadnień jako zależności, nierówności, wyzysku, działalności ponadnarodowej (globalnej) klasy kapitalistów, funkcjonowania globalnych sieci i łańcuchów towarowych czy też zmian w światowym układzie sił politycznych. Można zatem powiedzieć, że ta z kolei perspektywa skoncentrowana jest na analizie substratu społecznych relacji, w których partnerami są rozmaici aktorzy, od regionów świata i całych społeczeństw począwszy, a na jednostkach ludzkich oraz przedmiotach skończywszy. Wreszcie ostatnia z wyróżnionych przez autorów płaszczyzn to koncepcja globalizacji jako swobodnego ustroju (*polity*) współczesnego świata. Istotą tego ujęcia jest traktowanie globalizacji jako zasady

(*enactment*) określającej współczesną światową kulturę czy – jeszcze inaczej – jako podstawy współczesnego porządku instytucjonalnego. To ostatnie ujęcie nie wydaje się jednak do końca dopracowane. Szczególnie niejasny wydaje się sposób wpływu owej zasady na porządek i dynamikę społeczną współczesnego świata. W efekcie zasada globalizacji sprawia w tym kontekście wrażenie swoistego kamienia filozoficznego, do którego „w ostatniej instancji” odwoływać się powinni badawcze współczesnego społeczeństwa.

Próbując zatem dokonać jakiejś reasumpcji powyższych rozważań, wypada stwierdzić, że zaproponowana przez Boliego i Lechnera typologia ujęć globalizacyjnych oparta została w sumie na najprostszym schemacie. Globalizacja jest tutaj traktowana niejako substancjalnie jako, z jednej strony, hybrydowy twór kulturowy, z drugiej zaś – zestaw określonych relacji. Ten podział, który nawiązuje do ukształtowanego w teorii socjologicznej podziału na sferę relacji społecznych oraz sferę norm i wartości kulturowych, uzupełniony zostaje wprowadzeniem ujęcia globalizacji jako zasady naczelnej, wyznaczającej rytm współczesnego życia społecznego, na wzór roli, jaką niegdyś pełniły na przykład industrializacja i urbanizacja. Wydaje się, że takie ujęcie uniemożliwia, a w każdym przypadku jednak skrajnie utrudnia analizę dynamiki zasadniczego procesu czy raczej kompleksu procesów analizowanych przez socjologię od zarania jej dziejów (tj. procesów modernizacji). Pytanie, jakie stawia się w tym kontekście, starając się uchwycić istotne charakterystyki współczesnego społeczeństwa, można sformułować mniej więcej w taki oto sposób: czy otaczającą nas rzeczywistość przeobrażają procesy, które w dalszym ciągu w jakimś przynajmniej stopniu stanowią kontynuację procesów opisanych przez socjologów w ramach rozmaitych odmian teorii modernizacji, czy też wręcz przeciwnie – mamy do czynienia z zasadniczą, jakościową zmianą zarówno samych czynników zmian społecznych, jak i ich efektów. Tak postawiony problem jest przedmiotem niezwykle interesujących analiz Jana Pakulskiego [2009], którym poświęcimy teraz nieco miejsca w naszych rozważaniach. Dokonuje on swoistej reasumpcji trzech zasadniczych wymiarów, w których kontekście można analizować przeobrażenia współczesnego społeczeństwa. Pierwszy z nich to zestaw czynników (*features*) charakteryzujących obydwa interesujące nas typy społeczeństwa, tj. społeczeństwo nowoczesne (*modern*) oraz ponowoczesne (*post-modern*). Zestawienie wspomnianych cech zawarte jest w tabeli 1.

TABELA 1. Czynniki charakteryzujące społeczeństwo nowoczesne i ponowoczesne

TABLE 1. Features characterizing modern and postmodern society

Cechy społeczeństwa nowoczesnego	Cechy społeczeństwa ponowoczesnego
Determinizm (prawa natury)	Szansa, prawdopodobieństwo, niepewność
Uniwersalizm i podobieństwo w czasie i przestrzeni	Lokalizm i specyfika
Pewność, przejrzystość, poczucie rzeczywistości	Niepewność, sceptycyzm, niejasność
Porządek, klarowność, pewność	Brak porządku, tymczasowość
Instytucyjna jedność i uniwersalizm	Instytucjonalny pluralizm i zróżnicowanie
Poczucie nacisku, ograniczenie	Wolność wyboru i stylizacja

Źródło: Pakulski [2009, s. 255].

TABELA 2. Cechy społeczeństwa nowoczesnego i ponowoczesnego

TABLE 2. Peculiarities of modern and postmodern society

Społeczeństwo nowoczesne	Społeczeństwo ponowoczesne
Produkcja	Konsumpcja
Przemysłowa produkcja i organizacja	Postprzemysłowa produkcja i organizacja
Instytucje zakorzenione w porządku społecznym	Instytucje luźno związane z porządkiem społecznym
Struktury klasowe, stabilne kariery i style życia	Kompleksowe hierarchie, niszowe style życia, epizodyczne formy zatrudnienia
Stabilne i zasadnicze tożsamości (klasowe, etniczne)	Płynne, wielowymiarowe, sytuacyjne tożsamości
Hierarchiczne, masowe kultury narodowe	Zróznicowana, wielokulturowa mozaika
Podziały i zorganizowana narodowa polityka	Globalne inicjatywy polityczne zorientowane na konkretne kwestie i liderów
Stabilna polityka narodowa	Zmienna polityka globalno-lokalna

Źródło: Pakulski [2009, s. 256].

Kolejne zestawienie, zamieszczone w tabeli 2, odnosi się do bardziej kompleksowej kombinacji warunków funkcjonowania społeczeństwa nowoczesnego i ponowoczesnego. Jeżeli bliżej przyjrzymy się zawartym w niej treściom, to możemy dojść do wniosku, że procesy przeobrażeń społeczeństwa nowoczesnego w ponowoczesne są łącznym rezultatem kilku typów dokonujących się przeobrażeń. Pierwsze z nich dotyczy zmiany zasadniczego typu aktywności członków społeczeństwa. O ile w społeczeństwie nowoczesnym była to praca, o tyle w społeczeństwie ponowoczesnym staje się nim konsumpcja. To nie tyle praca, jej charakter czy przejawy wyznaczają szeroko pojęte usytuowanie człowieka w najnowszym (ponowoczesnym) typie społeczeństwa, ale konsumpcja, jej rozmiar, charakter i styl świadczą o tym, kim każdy z nas jest i ile znaczy we współczesnym społeczeństwie. Pozostałe cechy charakteryzujące i procesy wydają się już być tylko swoistą konsekwencją tej fundamentalnej zmiany. Chodzi tu bowiem o przejście od związanej z przemysłem produkcji i organizacji do działalności gospodarczej i organizacji związanej z produkcją postprzemysłową, czyli – jak można się domyślać – z szeroko pojętą działalnością usługową. Kolejny proces dotyczy już jednak nieco odmiennych przeobrażeń. Instytucje zakorzenione w porządku społecznym, czyli przede wszystkim w więzkach relacji stosunków społecznych, zostają zastąpione instytucjami raczej luźno powiązanymi z substratem życia społecznego. Oznacza to zwiększoną autonomię sfery kultury, która we współczesnym społeczeństwie zaczyna odgrywać rolę zasady określającej funkcjonowanie rozmaitych sfer życia społecznego, nie ograniczając się jedynie do roli swoistego refleksu tego, co dzieje się w tzw. obiektywnej warstwie konstrukcji społecznej [Ray i Saper, red. 1999, Johnston, red. 2009, Gorlach i in. 2012]. Kolejne cztery płaszczyzny są już tylko przejawem wskazanego wyżej ustalenia, dotyczącego zwiększonej oraz relatywnie autonomicznej roli sfery kultury. Dotyczą one – jak już wspomniano – zagadnień związanych ze strukturami klasowymi, stylami życia, tożsamościami etnicznymi i narodowymi oraz sposobami uprawiania polityki. I tak w miejsce struktur klasowych oraz stabilnych karier i stylów życia można zaobserwować obecność kompleksowych hierarchii niszowych stylów życia oraz epizodycznych form zatrudnienia. Po-

nadto w miejscu stabilnych tożsamości klasowych i etnicznych można zaobserwować nowy rodzaj tożsamości, które mają charakter płynny, wielowymiarowy oraz sytuacyjny. Z kolei w miejsce hierarchicznych oraz masowych kultur narodowych w społeczeństwie można zaobserwować pojawianie się zróżnicowanej oraz wielokulturowej mozaiki. I wreszcie stabilna polityka narodowa, posiadająca charakter klasyfikacyjny (podziały) oraz zorganizowany, jest zastępowana globalnymi – jak to bywa określane – inicjatywami politycznymi, zorientowanymi na konkretne problemy i konkretnych liderów, którzy podejmują rozmaite inicjatywy, mające z jednej strony charakter globalny, z drugiej zaś – lokalny. Co z tego wszystkiego wynika? Zaprezentowane wyżej rozważania zawierają w gruncie rzeczy jedno, zasadnicze przesłanie. Otóż w rezultacie procesów modernizacji świat społeczny wydaje się doznawać swoistej homogenizacji oraz stabilizacji. Natomiast dalsze procesy przeobrażeń, czyli tzw. postmodernizacja, wydają się prowadzić (czy ponownie?) w sferę niejednoznaczności, zróżnicowania, płynności oraz zmienności, tak jak to było w społeczeństwie przednowoczesnym.

Wydaje się, że takie rozważania prowadzą jednak donikąd. Można na uzasadnienie takiego właśnie stwierdzenia przytoczyć dwojakiego rodzaju argumenty. Przede wszystkim należy wskazać na fakt, że w procesach zmiany społecznej elementy stabilizacji i dynamiki, struktury i działania, klarowności i nieprzejrzystości zawsze niejako występowały i występują obok siebie. Poza tym próby skontrastowania różnych typów społeczeństw nie są niczym nowym, nie stanowią żadnego czynnika, który ewentualnie ułatwiałby stawianie nowych pytań czy też formułowanie nowych hipotez. Za każdym razem takie wysiłki mają tylko i wyłącznie charakter porządkujący. Pokazuje to dobitnie w swojej pracy Leonard Reissman [1970], zestawiając tradycyjne typologie społeczeństw przednowoczesnych i nowoczesnych, zawarte w takich klasycznych koncepcjach, jak koncepcja *folk-urban continuum* Redfielda, solidarności mechanicznej i organicznej Durkheima, nie wspominając już o idei *Gemeinschaft* kontra *Gesellschaft* Toenniesa.

Z kolei w kontekście rozważanych wyżej kwestii nowoczesności i ponowoczesności pojawia się zasadnicze pytanie, które dotyka istoty rzeczy. Chodzi bowiem o to, czy ponowoczesność jest jakimś nowym, niepowtarzalnym, specyficznym stanem współczesnego społeczeństwa, czy też – wręcz przeciwnie – tylko kontynuacją zjawisk i procesów, które już od dość dawna są przedmiotem zainteresowań i analiz socjologów. Innymi słowy, stajemy przed dylematem, czy w analizach społeczeństwa mamy raczej koncentrować się na pewnych skumulowanych efektach dotychczas zachodzących zmian, czy też – znowu wręcz przeciwnie – przyjąć założenie, że to co teraz wyznacza zasady funkcjonowania porządku społecznego, jest czymś absolutnie nowym i niepowtarzalnym. Ta pierwsza możliwość wydaje się bardziej realistyczna, bo zakorzeniona w naturze procesów społecznych. Nie jest bowiem możliwe całkowite zerwanie z dotychczas istniejącym porządkiem. Każde następujące zdarzenie jest powiązane z tym, co poprzednie, nie tylko z uwagi na istniejące powiązania strukturalne, ale przede wszystkim z uwagi na ludzką pamięć. Nawet jeśli ta pamięć zawiera ele-

ment odrzucenia tego, co do tej pory było naszym udziałem, to jednak zawsze jest to kontynuacja chociażby w sensie owego przeciwstawienia. Dlatego przychylamy się do koncepcji Jana Pakulskiego, który próbując przymierzyć się do rozważań na temat globalizacji, stawia pytanie: czy jest ona efektem jakiejś kontynuacji procesów regulujących funkcjonowanie społeczeństwa, czy też raczej efektem nowych konfiguracji nowych czynników i uwarunkowań. Na rzecz tej ostatniej odpowiedzi przemawiać mogłyby wskazane wyżej zestawienia i porównania, dotyczące cech społeczeństwa nowoczesnego i ponowoczesnego (tak jak wcześniej przednowoczesnego i nowoczesnego). Na rzecz tej pierwszej przemawiają jednak pewne rozważania, które za Pakulskim [2009, s. 273–277], chcielibyśmy obecnie przedstawić.

Wedle takiego rozumienia okres ponowoczesności (albo też – jak chcą niektórzy – globalizacji) charakteryzują te same tendencje, które były udziałem społeczeństwa nowoczesnego. Chodzi tutaj o cztery kwestie określane przez Pakulskiego mianem: racjonalizacji, utowarowienia (*commodification*), zróżnicowania oraz indywidualizacji. W dobie społeczeństwa ponowoczesnego procesy te osiągają niespotykany do tej pory, najbardziej zaawansowany (*hyper*) charakter. Pakulski analizuje zatem hiper-racjonalizację, hiper-utowarowienie, hiper-zróżnicowanie czy też hiper-indywidualizację. Proponujemy zatem, aby wzorem poprzednich usiłowań, zestawić teraz te cechy w kolejnej tabeli 3.

TABELA 3. Procesy charakteryzujące społeczeństwo nowoczesne i ponowoczesne
TABLE 3. Processes characterizing modern and postmodern society

Społeczeństwo nowoczesne (<i>modern</i>)	Społeczeństwo ponowoczesne (<i>postmodern</i>)
Racjonalizacja	Hiperracjonalizacja
Utowarowienie (<i>commodification</i>)	Hiperutowarowienie (<i>hypercommodification</i>)
Zróżnicowanie	Hiperzróżnicowanie
Indywidualizacja	Hiperindywidualizacja

Źródło: Na podstawie Pakulskiego [2009, s. 273–277].

Spróbujmy chociaż w nieco pobieżny sposób skomentować wskazane powyżej określenia. W przypadku racjonalizacji chodzi oczywiście o pojawienie się takiego sposobu myślenia, który ma charakter deliberatywny i kalkulacyjny, który znajduje odbicie w funkcjonowaniu rynku, naukowego oglądu zjawisk i procesów, formalizmu prawnego, tworzenia profesjonalnego etosu, biurokratycznych organizacji, polityki państw narodowych itp. Procesy hiper-racjonalizacji przedstawiają nie tylko kontynuację procesów racjonalizacji w obrębie społeczeństw zachodnich, ale też przeszczepianie tych charakterystyk na grunt innych społeczeństw (nie zachodnich) w efekcie – co należy podkreślić – właśnie procesów tradycyjnie określanych mianem dyfuzji, a obecnie – globalizacji. Przejawiają się współcześnie przede wszystkim w powstawaniu rozmaitych rozłamów w „kulturach eksperckich”, polegających na tworzeniu rozmaitych form fundamentalizmu, kultów, sekt, „nowych polityk” itp. Z kolei procesy utowarowienia dotyczą traktowania rozmaitych obiektów jako przedmiotów podlegających wymianie. Chodzi tutaj zatem

o obecność i zwiększającą się rolę reguł rynkowych w przede wszystkim ekonomicznym obszarze życia społecznego. Natomiast procesy hiperutowarowienia polegają nie tylko na rozpowszechnianiu tych reguł poza społeczeństwa zachodnie, ale przede wszystkim na ich intensyfikacji polegającej na wchodzeniu w inne (poza ekonomicznym) obszary życia społecznego. Trzeci proces dotyczy – jak pamiętamy – różnicowania, ale rozumianego w sensie integrowania zróżnicowanych (czy pełniących różnorodne funkcje) elementów. Ta perspektywa nawiązuje do tradycji Durkheimowskiego ujęcia podziału pracy, przejawiając się współcześnie w rozprzestrzenianiu się rozmaitych specjalizacji, stylów życia oraz jednoczesnym powstawaniu ich nowych kombinacji w formie różnorodnych hybryd społecznych czy kulturowych. Owe nowe kombinacje, przyjmujące na przykład w nauce wzrost znaczenia tendencji do studiów między- czy też ponaddiscyplinarnych, pojawiania się rozmaitych zespołów zadaniowych czy instytucji integrujących podejmowane dotąd osobno działania, stanowią istotę wspomnianego procesu hiperróżnicowania. Wreszcie procesy indywidualizacji, które w gruncie rzeczy polegają przede wszystkim na autonomizacji jednostki i jej działań. W dobie nowoczesności traktowane było to przede wszystkim jako określona możliwość czy też opcja orientująca działania członków społeczeństwa. Hiperindywidualizacja polega z kolei na tym, iż jest traktowana jako swoista konieczność, dotycząca różnorodnych wyborów związanych ze stylem życia, preferencji politycznych czy na przykład konsumpcji. Wszystko to dotyczy bardziej jednostek aniżeli jakichś społecznych agregatów w rodzaju klasy, grupy etnicznej czy kategorii społeczno-zawodowej.

Jak zatem widać, postmodernizacja jest kompleksem określonych procesów. Nie sposób dokonać jej całościowej analizy w ramach jednego artykułu przygotowywanego dla branżowego czasopisma. Stoimy zatem na stanowisku, że zaprezentowaną wyżej koncepcję Pakulskiego należy potraktować jako swoistą charakterystykę kontekstu, za pomocą którego można określić istotę procesów społecznych zachodzących we współczesnym świecie. Warto zatem zadać sobie pytanie: jak te procesy wpływać mogą na interesującą nas problematykę własności oraz sposobów użytkowania ziemi w skali globalnej? Pamiętamy, że procesy modernizacji doprowadziły do zasadniczego przewartościowania miejsca ziemi w systemie wartości nie tylko członków wiejskich społeczności, traktujących ją jako element swojego naturalnego środowiska życia i pracy, ale także szerzej – w całym społeczeństwie. Ziemia pozbawiona została w dużej mierze swej autotelicznej, niekiedy sakralnej wręcz wartości, stając się wartością instrumentalną, jednym z ważnych środków produkcji, towarem posiadającym swoją zmieniającą się, w zależności od okoliczności, wartość. Jeśli podążać za tezami Pakulskiego, że procesy postmodernizacji stanowią w gruncie rzeczy kontynuację, wielokrotnienie oraz intensyfikację procesów modernizacyjnych, to możemy przyjąć, że ów proces utowarowienia ziemi, charakterystyczny dla społeczeństw przeobrażających się od form tradycyjnych, przednowoczesnych do nowoczesnych, jest obecnie kontynuowany. W dalszej części artykułu przyjrzymy się zatem temu, jak to wygląda.

ZAWŁASZCZANIE ZIEMI (*LAND GRABBING*) CZY INWESTYCJE NA WIELKĄ SKALĘ (*LARGE-SCALE AQUISITION*)?

Zjawisko tzw. zawłaszczania ziemi (*land grabbing*) to nowy globalny fenomen, który systematycznie staje się przedmiotem naukowych analiz, głównie za sprawą coraz to liczniejszych analiz i raportów organizacji pozarządowych, *think tanków* oraz artykułów prasowych na całym świecie [Robertson i Pinststrup-Anderson 2010]. Jesteśmy na początku procesu formułowania się interpretacji, modeli i pierwszych zaledwie prób teoretycznej refleksji nad tym zjawiskiem nie tylko w Polsce, ale również szerzej – w socjologii światowej (globalnej sic!) [Bernstein 2010, Borras i in. 2010, De Schutter 2011, Li 2011, Visser i Spoor 2011, Borras i Franco 2012, *The Great Food Robbery...* 2012]. Najprawdopodobniej pierwszą organizacją donoszącą o globalnym procederze zawłaszczania ziemi w kontekście dynamicznie rozwijającego się przemysłu biopaliwowego było *Genetic Resources Action International* (GRAIN), publikujące w 2008 roku raport *Seized: The 2008 Land Grab for Food and Financial Security*². Kolejne alarmujące doniesienia były efektem pracy the FoodFirst Information and Action Network (FIAN)³, the International Food Policy Research Institute (IFPRI)⁴, the International Institute for Environment and Development (IIED)⁵ czy Transnational Institute (TNI)⁶. W 2010 roku świat ujrzał także szeroko komentowany i krytykowany raport Banku Światowego, zatytułowany *Rising Global Interests in Farm Land: Can It Yield Sustainable and Equitable Benefits?* [Deininger i in. 2010], do którego jeszcze powrócimy w dalszej części artykułu.

Także w Polsce temat zawłaszczania ziemi w pierwszej kolejności stał się obiektem zainteresowania organizacji pozarządowej pod nazwą Instytut Globalnej Odpowiedzialności z Warszawy, który we współpracy z wcześniej wspomnianym FIAN, TI i Forschungs – Und Dokumentationszentrum Chile-Latinamerika (FDCL) wydał dwie polskojęzyczne publikacje, będące tłumaczeniami fragmentów publikacji partnerskich organizacji. W publikacjach tych pojawiają się zarówno wątki dotyczące typologii zawłaszczania ziemi w skali świata, jak i roli Unii Europejskiej w dynamice zawłaszczania ziemi w Azji Południowo-Wschodniej zwłaszcza w kontekście wspierania produkcji agropaliw (biopaliw) [*Dynamika zawłaszczania...* 2011]⁷. Z kolei jeden z pierwszych prasowych artykułów poruszających temat *land grabbingu* ukazał się w polskiej edycji gazety „Le Monde diplomatique” [Lallau 2012, s. 16–17], w którym autor pisze „Po świecie krążą obrazy klęski głodu w Afryce. W dużej mierze jest to skutek zmasowanych inwestycji gruntowych na tym kontynencie. Etiopia udostępnia swoje ziemie firmom zagranicznym, które zastępują rolnictwo żywieniowe plantacja-

² <http://www.grain.org/go/landgrab> Pobrano (2.06.2012).

³ <http://www.fian.org/>

⁴ <http://www.ifpri.org/>

⁵ <http://www.iied.org/>

⁶ <http://www.tni.org/>

⁷ Więcej na temat *land grabbing* w języku polskim także na <http://www.silnepoludnie.pl/>.

mi produkującymi na eksport. W imię wolnego rynku sprzyja temu Bank Światowy (...) uważa on [Bank Światowy – K.J., K.G.] bowiem, że w kraju cierpiącym na deficyt oszczędności wszelki napływ kapitałów zagranicznych sprzyja rozwojowi, a więc że prywatne inwestycje w rolnictwie przyczyniają się do rozwoju narodowego i do walki z ubóstwem” [Lallau 2012, s. 16].

Samo słowo „zawłaszczanie ziemi” sugeruje sytuację co najmniej dwuznaczną zarówno w sensie etycznym, jak i prawnym. Określenie *land grabbing* tłumaczone jest na język polski jako „grabież ziemi”, „spekulacyjne wykupywanie ziemi”, „zawłaszczanie ziemi” czy nieco łagodniej jako „przejmowanie ziemi”. Te same procesy są także opisywane, na przykład przez autorów dokumentów i raportów Banku Światowego, jako nabywanie wielkich obszarów ziemi (*large scale land acquisition*), umowy kupna ziemi (*land tenure contracts*), leasing gruntów (np. na 99 lat), czyli w całkowicie neutralnych terminach. Co więcej, udokumentowane procesy prowadzonych oraz potencjalnych transakcji ziemią na ogromną skalę, głównie w krajach Globalnego Południa, są interpretowane jako sposób na tworzenie nowych miejsc pracy najemnej (np. na wszelkiego rodzaju nowo tworzonych bądź przekształcanych plantacjach), nowe możliwości rozwoju rolnictwa kontraktowego w krajach Globalnego Południa, a także sposób na generowanie zysków w ramach leasingu bądź transakcji sprzedaży ziemi przez kraje/regiony przyjmujące inwestorów [Deininger i in. 2010].

Z inicjatywy Banku Światowego powstał Kodeks Postępowania zalecany uczestnikom wielkich transakcji ziemią, jako sposób na wypracowywanie obojętnych korzyści płynących z takich transakcji⁸ i hołdowania zasadom społecznej odpowiedzialności biznesu (*corporate social responsibility* – CSR). Sam język opisujący zachodzące procesy niejako sugeruje ich możliwą ocenę oraz typy argumentów, jakich możemy się spodziewać w powiększającej się wciąż literaturze przedmiotu.

Dynamicznie rozrastający się dyskurs na temat tzw. zawłaszczania ziemi wywodzi się zatem głównie ze środowisk kontestujących skutki neoliberalnej globalizacji gospodarczej i wyłaniającego się z niej „globalnego agrarno-żywnościowo-energetycznego kompleksu” [Borras i Franco 2011, 2012]. Posługując się nomenklaturą zaproponowaną we wcześniejszych rozdziałach, powiedzielibyśmy, że mamy do czynienia z postmodernistycznym stosunkiem do ziemi, który stanowi bezpośrednie przedłużenie procesów modernizacyjnych w rolnictwie. Ziemia w skali świata, widziana oczyma ludzi Zachodu, została utowarowiona lub – jak powiedziałby Pakulski – hiperutowarowiona. Oznacza to, że kontrolowanie ziemi pozwala na generowanie zysków. Owo generowanie zysków racjonalizuje się w formie odwołań do bezpieczeństwa żywnościowego, energetycznego, dywersyfikacji inwestycji, państw, firm, banków, funduszy inwestycyjnych itd.

Chodzi tutaj nie tylko o ziemię aktualnie użytkowaną przez rolnictwo, ale również obszary, które potencjalnie mogą być użytkowane w celach produkcji żywności, agropaliw (biopaliw), wydobycia wszelkiego rodzaju surowców, wy-

⁸ Więcej na ten temat w: *Responsible farm land investing? Current efforts to regulate land grabs will make things worse*. GRAIN, 22 sierpnia 2012 (<http://landgrab.org/post/view/20915>).

ciniek drzewostanu czy dostępu do wody. Co istotne, konsekwencje istnienia tego globalnego kompleksu agrarno-żywnościowo-energetycznego nie są jeszcze dokładnie rozpoznane, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa żywnościowego poszczególnych krajów i regionów, suwerenności żywnościowej, zmiany w strukturze zatrudnienia w rolnictwie⁹, nowych mechanizmów wykluczania i wywłaszczania, nowych rodzajów, powstających w kontekście wszystkich wymienionych procesów, relacji społecznych, a nade wszystko interesujących nas w tym artykule zmian dotyczących charakteru użytkowania oraz struktury własności ziemi w skali świata. Co więcej, zjawiska te są oceniane diametralnie różnie od nowego „eldorado” dla inwestorów posiadających kapitał i mogących inwestować w rolnictwo, czyli jako na przykład ostateczny cios wymierzony w indywidualne gospodarstwa rolne w skali świata. Próba krytycznego przyjrzenia się temu procesowi stanowi główną oś tego artykułu.

Innym określeniem, jednak o nieco węższym zakresie, jest „kompleks biopaliwowy”, będący częścią głębokich globalnych (re)konfiguracji w zakresie własności/dostępu do ziemi i „biopaliwowej rewolucji” [Borras i in. 2010]. Właśnie powstawanie agrarno-żywnościowo-energetycznego kompleksu, którego niejako produktem ubocznym jest debata wokół tzw. *land grabbing*, wpisując się w przedstawioną przez Pakulskiego (na poziomie typów idealnych) kondycję ponowoczesności jako hiperracjonalną, hiperutowarowioną, hiperróżnicującą i hiperindywidualizującą. Cel niniejszego artykułu jest w tym kontekście dwójaki. Z jednej strony – zgodnie z deklarowanym już zamiarem – chcielibyśmy przyjrzeć się określonym procesowi społecznemu właśnie z zarysowanej na wstępie perspektywy ponowoczesnej ramy teoretyczno-pojęciowej. Z drugiej natomiast zamierzamy poddać testowi wspomnianą ramę teoretyczno-pojęciową w odniesieniu do jednego z najbardziej istotnych przejawów globalizacji, tj. procesu zmian w zakresie własności oraz sposobów użytkowania jednego z najbardziej fundamentalnych zasobów, jakim jest bez wątpienia ziemia.

Czym zatem jest *land grabbing*? Jak piszą Borras i Franco [2012, s. 34]: „Globalne zawłaszczanie ziemi (*global land grab*) pojawiło się jako bardzo pojemne określenie odnoszące się do istnej eksplozji (ponad)narodowych komercyjnych transakcji dotyczących ziemi oraz spekulacji jej cenami w ostatnich latach, dotyczących głównie, ale nie wyłącznie, wielkoobszarowej produkcji oraz eksportu żywności oraz biopaliw”. Wielkość areałów zmieniających właścicieli, określonych umowami użytkowników, waha się od 1000 ha do 500 tys. ha [Cotula i in. 2009, s. 7]. W niektórych skrajnych przypadkach transakcje dotyczą nawet połowy ziem uprawnych danego kraju (Kambodża, Madagaskar). Przykładowo, według szacunkowych danych The International Food Policy Research Institute (IFPRI), między 2005 a 2009 rokiem około 20 mln ha ziemi zostało zagrabionych w Afryce [Von Braun i Meinzen-Dick 2009]. Jednak transakcje takie nie dotyczą jedynie Afryki (zwłaszcza Subsaharyjskiej), ale również Ameryki

⁹ Chodzi tutaj zarówno o udokumentowane procesy przymusowych wysiedleń rdzennej ludności, kontrakty zmieniające sposoby funkcjonowania całych społeczności, których praca nie jest potrzebna w globalnym systemie kapitalistycznym, jak i „depezentyzację” na przykład całych obszarów Azji.

Południowej i Karaibów [Borras i in. 2011a], Azji Południowo-Wschodniej [Borras i Franco 2011] i byłych państw tzw. bloku wschodniego (np. Ukrainy czy Kazachstanu).

Oto kilka wybranych przykładów krajów, w których doszło do „wielkich transakcji ziemskich” w latach 2004–2009 (tabela 4). Przytaczamy je za raportem przygotowanym przez Bank Światowy ze względu na ich kompleksowy charakter (zestawiane dane dotyczą całego globu). Niemniej należy tutaj podkreślić, iż interpretacje prezentowanych danych czy – ogólnie – „wymowa” całego raportu jest przedmiotem ostrej krytyki nie tylko środowisk organizacji pozarządowych, ale również przedstawicieli świata nauki [Li 2011]. Kwestionowane jest, między innymi, eksponowane w raporcie stanowisko, jakoby przechodzenie od tradycyjnego gospodarowania do przemysłowego (*farm-factory*) w krajach Globalnego Południa (głównie z tradycyjnym rolnictwem) miało przyczynić się do redukcji ubóstwa w tych regionach. Jak podkreśla Li [2011, s. 282]: „...inwestorzy chcą pustych obszarów, na których mogą wprowadzić nowoczesny reżim technologiczny w celu opłacalnej produkcji”. Sukces produkcyjny mierzony zyskiem inwestora jest celem niekoniecznie pokrywającym się z antycypowanym w raporcie redukowaniem ubóstwa czy przyznaniem rekompensat za utracone ziemie lokalnej ludności. Co więcej, wiele wcześniejszych przykładów ilustruje, iż podobne inwestycje przyczyniają się do wzrostu ubóstwa wśród lokalnej ludności. W małych rodzinnych gospodarstwach ludzie zarabiają więcej niż jako najemni pracownicy na wielkich plantacjach, latyfundiach czy hacjendach [Li 2011, s. 285]. Fakt ten przytaczają nawet autorzy wspomnianego raportu (sic!). Tak więc w kontekście wydawnie subsydiowanego rodzimego rolnictwa bogatej Północy wielkoobszarowe inwestycje rolnicze są podejmowane w celu zwiększenia wydajności, zysków, mechanizacji itp. oraz zabezpieczenia interesów silnego lobby producentów żywności (w USA czy UE). Przykłady podobnych inwestycji na Globalnym Południu, oficjalnie wspierających cele wzrostu produkcji i wzrostu gospodarczego, są korzystne dla inwestorów i katastrofalne dla lokalnych rolników.

TABELA 4. Wielkie transakcje ziemią w wybranych krajach w latach 2004–2009

TABLE 4. Large land acquisition in selected countries in 2004–2009

Kraj	Liczba projektów	Powierzchnia ziem [ha]
Kambodża ^a	61	958 000
Etiopia	406	1 190 000
Liberia ^b	17	1 602 000
Mozambik	405	2 670 000
Nigeria ^a	115	793 000
Sudan	132	3 965 000

^a Prezentowane dane dotyczą lat 1990–2006.

^b Dane dotyczą wcześniejszych koncesji renegocjowanych w tym okresie.

Źródło: Na podstawie Deininger i in. [2010, s. XIV].

We wspomnianym raporcie Banku Światowego autorzy zwracają uwagę m.in. na fakt, że kraje, którymi interesują się inwestorzy, to w głównej mierze kraje z ogromnymi obszarami niezagospodarowanych gruntów albo o bardzo nieefek-

tywnych sposobach zarządzania nimi. „W skali globu ponad połowa obszaru, który potencjalnie może być zamieniony na tereny rolnicze, znajduje się w 10 krajach, z których połowa jest w Afryce. Ziemi, która nadaje się do uprawy, na której nie rosną lasy, nie jest objęta ochroną oraz zaludniona w stopniu mniejszym niż 25 osób na km² (lub 20 ha na gospodarstwo domowe), jest 445 mln ha, co stanowi w skali globu prawie 1/3 ziem, które aktualnie są uprawiane” [Deininger i in. 2010, s. XV–XVI]. Jest to perspektywa niejako „z lotu ptaka”, z której nie widać, jaką funkcję spełniają ziemie, o których mowa – zarysowany został jednak pewien potencjał ogromnych możliwości inwestycyjnych.

Z informacji zawartych w tabeli 5 wynika, iż w skali świata jest „do zagospodarowania” ponad 445 mln ha ziemi. Pytania, które warto sobie zadać brzmią: Jak będzie wyglądała ziemia, po „zagospodarowaniu” na przykład przez wielkoobszarowe rolnictwo, firmy wydobywcze, handlujące drewnem lub po prostu wszelkiego rodzaju inwestorów, którzy zechcą kupić lub wydzierżawić grunty bez wyraźnego planu natychmiastowego inwestowania w wysokokapitałowe rolnictwo znaczącej części tych obszarów? Jak będzie wyglądała kwestia bioróżnorodności fauny i flory, zużycia zasobów wody, suwerenności żywnościowej rdzennych mieszkańców, sytuacji politycznej i gospodarczej krajów dzierżawiących bądź sprzedających znaczące obszary swoich ziem? Gdzie oraz na jakich zasadach będą funkcjonowali byli rolnicy, którzy żyli i pracowali na obszarach słabo zaludnionych i oddalonych – jak podaje raport – sześć i więcej godzin od rynku? Są to pytania, na które nie mamy pewnych odpowiedzi. Można jednak stwierdzić, iż próba udzielenia na nie hipotetycznych odpowiedzi okaże się bardzo niewygodna dla potencjalnych inwestorów. Problem polega jednak na tym, iż inwestorów stawianie takich pytań nie interesuje.

TABELA 5. Potencjalne obszary „do zagospodarowania” w różnych regionach świata
TABLE 5. Potential "availability" of uncultivated land in different regions of the world

Region	Obszar [tys. ha]	Ziemie w odległości mniejszej niż 6 godzin od rynku [%]	Ziemie w odległości większej niż 6 godzin od rynku [%]
Afryka Subsaharyjska	201 761	47	53
Ameryka Łacińska i Karaiby	123 342	76	24
Europa Wschodnia i Azja Centralna	51 136	86	14
Azja Południowo-Wschodnia	14 769	22	78
Środkowy Wschód i Afryka Północna	2 716	97	3
Reszta świata	52 134	47	53
Razem	445 858	59% z 445 858 tys. ha	41% z 445 858 tys. ha

Źródło: Fisher G., Shah M. 2010: *Farmland Investors and Food Security, Statistical Annex*. Luxemburg. Austria. Report for the large-scale acquisition of land use, za: Deininger i in [2010, s. XVI].

Kluczowe jest tutaj przedstawienie, choćby pobieżnie, splotu globalnych kryzysów, z którymi mieliśmy do czynienia w ostatnich latach i ich rzeczywistych bądź rzekomych związków z *land grabbing*. Mamy tu przede wszystkim na myśli kryzys finansowy, żywnościowy oraz energetyczny. Po pierwsze, często moż-

na napotkać opinie [Cotula i in. 2009, Robertson i Pinstруп-Andersen 2010], iż kraje takie, jak: Arabia Saudyjska, Korea Południowa, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Chiny, USA, czyli kraje zasobne w kapitał i na ogół ubogie w surowce naturalne lub wodę, dokonują transakcji w celu – jak to się na ogół określa – „zapewnienia sobie tzw. bezpieczeństwa żywnościowego”. Przykładowo Arabia Saudyjska zainwestowała 800 mln USD w państwową firmę – Saudi Company for Agricultural Investment and Animal Production, po to, aby produkować żywność poza granicami własnego kraju [England i Blas 2009, za: Robertson i Pinstруп-Andersen 2010]. Z kolei Chiny zakupiły 2,8 mln ha ziemi w Demokratycznej Republice Kongo, a Korea Południowa 690 tys. ha w Sudanie [Robertson i Pinstруп-Andersen 2010]. Argument dotyczący zapewniania sobie przez niektóre kraje „bezpieczeństwa żywnościowego” jest oparty, zdaniem Franco [2011]¹⁰, na błędnym założeniu, że zwiększona produkcja żywności jest równoznaczna z większym dostępem do żywności dla większej liczby osób. *Land grabbing* rozpoczął się bowiem jeszcze przed kryzysem żywnościowym, a jednym z jego głównych motorów był pęd do produkcji biopaliw jako rzekomego sposobu na redukcję emisji dwutlenku węgla. Kolejne publikacje World Food Report oraz FAO potwierdzają, „...że na obecnym etapie rozwoju środków produkcji światowe rolnictwo mogłoby zapewnić wyżywienie (obliczane na 2700 kalorii dziennie na dorosłego człowieka) 12 miliardom ludzi” [Ziegler 2011, s. 16]. Po drugie, inwestorami są również fundusze hedgingowe, *private equity funds* i inne, inwestujące pieniądze swoich klientów w firmy związane m.in. z przemysłem rolno-paliwowym. Po wielkich stratach sektora finansowego, spowodowanych pęknięciem bańki spekulacyjnej, inwestowanie w ziemię stało się modne jako „bezpieczniejsze” oraz „przyszłościowe”, zwłaszcza w kontekście prognoz Banku Światowego, iż w skali globu jest – jak już wspomniano – do „zagospodarowania” około 445 mln ha ziemi¹¹. Tym samym rozpoczął się wyścig na owo ziemskie „eldorado” państw, firm i funduszy, chcących dobrze zainwestować oraz jak najwięcej i w miarę szybko zarobić. Stąd m.in. kampanie rozmaitych organizacji, uświadamiające klientów banków o nieetycznych inwestycjach (związanych z łamaniem praw rdzennej ludności wielu krajów Globalnego Południa). Przykładem takiej inicjatywy może być wycofanie się Deutschebanku (w niemieckim oddziale) właśnie z pewnych inwestycji w agrobiznes [Herre 2010]. Był to jeden z pierwszych w Europie sukcesów kampanii FIAN Deutschland, skierowanej do przedstawicieli klasy średniej, lokujących swoje oszczędności w tym Banku. Po przeprowadzeniu wnikliwego *Reputation Risk Management* Deutschebank wycofał się z inwestycji w firmy doko-

¹⁰ Prezentacja w trakcie warsztatów w Kazimierzu Dolnym 25–26 X 2011 roku pt. *Nie-ziemskie interesy. Zawłaszczanie ziemi w krajach globalnego Południa*. Zajęcia prowadzone były przez Jennifer Franco z TNI (Transnational Institute) w Holandii oraz Romana Herre z FIAN (FoodFirst Information and Action Network) w Niemczech. Były to pierwsze w Polsce warsztaty w całości poświęcone problematyce *land grabbing*. Informacje dostępne on-line: <http://igo.org.pl/index.php?start=10>; pobrano 6.06.2012.

¹¹ Jednym z najciekawszych komentarzy może być fakt, iż szacunki te dokonywane są m.in. na podstawie zdjęć satelitarnych, na których – jak skomentował jeden z uczestników szkolenia w Kazimierzu Dolnym – nie widać ludzi.

nujące grabieży ziemi, uznając to za mniejszą stratę aniżeli stratę zaufania swoich klientów. Po trzecie, wiele z dokonywanych transakcji jest przedstawianych jako zagospodarowywanie ziemi o niskiej jakości czy wręcz nieużytków. Tutaj z kolei, zdaniem Franco [2011], obecne jest założenie, że „zagospodarowywane” są tereny tylko w niewielkim stopniu zaludnione, a wprowadzane zmiany nie wpłyną na czyjkolwiek stan posiadania. Problem polega na tym, iż w wielu krajach, będących celem inwestorów żądnych zysku, nie istnieją prawa własności w zachodnim rozumieniu (nie ma żadnych dokumentów potwierdzających własność). Innym przykładem mogą być sytuacje, kiedy to państwo jest „właścicielem” całości lub większości gruntów danego kraju i podejmuje korzystne dla wąskiej elity decyzje, nie licząc się z interesami aktualnych użytkowników sprzedawanych bądź oddawanych w *leasing* terenów. Wreszcie kolejna, chociaż na pewno nie ostatnia kwestia, ziemia nieużytkowana w drodze „wysokokapitałowych inwestycji” może spełniać rozmaite ważne funkcje, które nie zostają często spełnione na przykład po wprowadzeniu monokulturowych upraw, rozpoczęciu wydobywania surowców czy wycinki lasów na ogromnych obszarach – chodzi tutaj przykładowo o zapewnienie bioróżnorodności, możliwości wypasu bydła na terenach należących do lokalnych społeczności, utrzymanie przepływów wód retencyjnych, dostępność szlaków komunikacyjnych, zdobywanie żywności i drewna w okolicznych lasach przez lokalną ludność itd.

Jednym z najgoręcej dyskutowanych elementów debaty dotyczącej *land grabbingu* w Unii Europejskiej jest jej związek z polityką wspierania produkcji biopaliw, wynikający z postanowienia zapewnienia osiągnięcia 10% ogólnej produkcji paliw w UE do 2020 roku. Jak czytamy w raporcie *Dynamika zawłaszczania...* [2011, s. 4]: „Unia Europejska (UE) deklaruje, że prowadzi politykę biopaliwową z trzech powodów: aby zapewnić sobie bezpieczeństwo energetyczne, zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych i tworzyć źródła dochodów w krajach globalnego Południa”. Poparcie UE dla produkcji biopaliw jest jednak warunkowane skutecznym lobbingiem *European Biofuels Technology Platform*, do której należy kilkanaście firm przemysłu paliwowego, samochodowego, biotechnologicznego i drzewnego, takich jak: Volvo technology, Volkswagen AG Wolfsburg, Neste Oil [Dynamika zawłaszczania... 2011, s. XXXX]¹². Wielu autorów wskazuje również na fakt, iż monokultury roślin do produkcji paliw są często bardzo wymagające, jeśli chodzi o zaopatrzenie w wodę, przyczyniając się do jej nadmiernego zużycia na danym obszarze i w konsekwencji niekorzystnego, często nieodwracalnego efektu degradacji środowiska naturalnego. Przemysł produkujący na przykład olej palmowy jest oskarżany o deforestację oraz emisję gazów cieplarnianych. Jak podaje, wspomniany już wcześniej, raport *Dynamika zawłaszczania...* [2011, s. 5]: „Okolo 70% plantacji oleju palmowego w Indonezji (4,2 mln ha) znajduje się na ziemiach wcześniej zajmowanych przez lasy państwowe; 56% obszarów, które zostały przeznaczone na plantacje w latach 1990–2005, pozyskano kosztem lasów. Aby wesprzeć rozwój produkcji oleju palmowego, rząd malezyjski w wielu przypadkach sprzedawał jeszcze zalesioną ziemię niemal za bezcen, zgodnie z przepi-

¹² Lista wszystkich członków dostępna na: www.biofuels.eu.

sami prawnymi, nieuznającymi lokalnych praw własności ziemi. Zakładano, że ze sprzedaży drewna sfinansuje się sadzenie palm i założenie plantacji, ale przypuszczalnie wiele firm używa fikcyjnych planów stworzenia plantacji, aby uzyskać licencje na wycinkę drzew (...) około 25% plantacji zostało założonych na torfowiskach. Uprawa palm do produkcji oleju na torfowiskach powoduje nieodwracalne szkody we wrażliwych ekosystemach i prowadzi do wysokiej emisji dwutlenku węgla”. Reasumując, w kontekście wyżej przytoczonego przykładu można poddać w wątpliwość argument dotyczący korzyści płynących z produkcji agropaliw jako bardziej „ekologicznych”. Najprawdopodobniej na ulice państw, po których będą jeździły samochody napędzane agropaliwami, wydostanie się mniej zanieczyszczeń, niż gdyby samochody te były napędzane tradycyjnymi paliwami. Ale nieodwracalne straty wywołane na przykład deforestacją całych połaci Ziemi, z jakimi mamy do czynienia w przypadku produkcji chociażby oleju palmowego, wydają się w ostatecznym rozrachunku powodować większe straty środowiskowe. Funkcjonowanie kompleksu agropaliwowego wydaje się być najgorszym wariantem korporacyjnego kapitalizmu, podkopującym lokalne gospodarki oraz likwidującym alternatywne ścieżki rozwoju oparte na bezpieczeństwie żywnościowym i energetycznym. Odbywa się to przy okazji realizowania intratnych interesów przez rozmaite melanje firm, państw czy instytucji oraz cynicznej tzw. polityki proekologicznej bogatych regionów świata (jak np. UE).

Jak pisze Bello [2011, s. 157–176], ujawniony przez brytyjską gazetę „The Guardian” w 2008 roku tajny raport sporządzony przez ekonomistę Banku Światowego donosi, że „...za 140% wzrost cen żywności między 2002 rokiem a lutym 2008 roku odpowiada w 3/4 polityka biopaliwowa (zwana także agropaliwową) Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej (...) OECD (nazywana też «klubem krajów bogatych») zareagowała na kryzys żywnościowy i bezsprzeczną rolę produkcji biopaliw w jego zaostrzeniu, wzywając do ustanowienia moratorium na rozwój ich produkcji oraz do ograniczenia ogólnego zużycia paliw samochodowych”. Niepożądane konsekwencje produkcji biopaliw są więc zjawiskiem znanym zarówno wśród ekspertów, jak i decydentów. A w każdym razie są lepiej rozpoznane aniżeli wśród szeroko rozumianej opinii publicznej „klubu bogatych”. Można domniemywać, iż kierowanie się logiką doraźnych korzyści materialnych czy też politycznych przegrywa i pewnie jeszcze długo będzie przegrywało z alternatywą ograniczania konsumpcji, zysków czy możliwości gospodarczej ekspansji kosztem uboższych regionów i społeczności.

STOSUNEK DO ZIEMI W HIPERUTOWAROWIONYM ŚWIECIE

Cztery charakterystyki – hiperracjonalizacja, hiperutowarowienie, hiperróżnicowanie, hiperindywidualizacja – zaproponowane przez Pakulskiego dla oddania istoty ponowoczesnych społeczeństw, wydają się dobrze charakteryzować także procesy *land grabbingu*, z jakimi mamy do czynienia w skali świata. Spróbujmy zatem rozwinąć bardziej te wątki rozważań.

Hiperracjonalizacja w kontekście opisywanych procesów polega na planowaniu procesu produkcji w rolnictwie już nie tylko w kontekście zwiększania wydajno-

ści produkcji określonego towaru w określonym regionie poprzez wysokie nakłady i wielkoobszarowe inwestycje, ale wręcz na planowaniu i uwzględnianiu rozmaitych czynników w skali globalnej, jak na przykład zakup/*leasing* ziemi w odległych lokalizacjach (np. inwestycje Chin w Afryce czy inwestycje funduszy *hedgingowych* w Ameryce Południowej). Parametryzacja wszelkich czynników związanych z użytkowaniem ziemi (wartość surowców, wody, fauny i flory, upraw, siły najemnej w danym regionie itd.) oraz ich kalkulacja w kontekście świata (np. możliwość taniego leasingu ziemi w określonych regionach, nieuregulowane w zachodnim rozumieniu tego słowa stosunki własności i użytkowania ziemi sprzyjające jej koncentracji). Dobrą ilustracją procesu parametryzacji w podejściu do ziemi może być na przykład zestawienie dotyczące wielkości gospodarstw w skali świata.

W tabeli 6 zaprezentowano zestawienie przytaczane w Raporcie Banku Światowego z 2010 roku w kontekście potencjalnej ziemi „do zagospodarowania”. W raporcie chodziło o pokazanie, iż w wielu regionach świata rolnictwo nie jest produktywnie ze względu na jego daleko idące rozdrobnienie w porównaniu z USA, Ameryką Południową czy Europą. Reasumując, prywatyzacja, centralizacja, urynkowienie i wysokie nakłady kapitału w produkcji rolnej w skali świata mają uczynić produkcję bardziej racjonalną – zdolną w przyszłości wyżywić wzrastającą liczbę ludności czy zabezpieczyć produkcję agropaliw.

TABELA 6. Średnia wielkość gospodarstw rolnych
TABLE 6. Mean farm sizes

Region	Średnia wielkość [ha]	Udział gospodarstw mniejszych niż 2 ha [%]
Ameryka Środkowa	10,7	63
Azja Wschodnia	1,0	79
Europa	32,3	30
Ameryka Południowa	111,7	36
Azja Południowa	1,4	78
Azja Południowo-Wschodnia	1,8	57
Afryka Subsaharyjska	2,4	69
USA	178,4	4
Azja Zachodnia / Północna Afryka	4,9	65

Źródło: Na podstawie Eastwood i in. [2010], za: Deininger i in. [2010, s. 20].

Dla wyjaśnienia warto tutaj przypomnieć, iż w zawłaszczaniu biorą udział nie tylko państwa Globalnej Północy, ale również państwa Globalnego Południa – firmy czy banki, na przykład poprzez fundusze *hedgingowe* czy przedsięwzięcia typu *private equity*¹³ (kupowanie np. akcji firm nie notowanych na giełdzie, czy-

¹³ *Private equity* – inwestycje na niepublicznym rynku kapitałowym, w celu osiągnięcia średnio- i długoterminowych zysków z przyrostu wartości kapitału. *Private equity/venture capital* (PE/VC) może być wykorzystane na rozwój nowych produktów i technologii, zwiększenie kapitału obrotowego, przejmowanie spółek lub też na poprawę i wzmocnienie bilansu spółki. Definicja dostępna na stronach Polskiego Stowarzyszenia Inwestorów Kapitałowych: <http://www.ppea.org.pl>; pobrano 10.06.2012.

TABELA 7. *Private equity funds*^{a)} i hiperutowarowienie
TABLE 7. Private equity funds and hypercommodification

Nazwa jednostki	Instrumenty	Działalność	Warto wiedzieć
Actis Capital LLP London	Actis Africa Agribusiness Fund	<i>Private equity fund</i> inwestujący w firmy rynków wschodzących – rolnictwo i sektor gospodarki leśnej.	40% udziałów kontrolowanych przez rząd Wielkiej Brytanii. Grai Bulk Handlers Limited (w który inwestuje Actis Capital) monopolizuje infrastrukturę uprawy zbóż w Kenii. Podejrzewany o celowe zawyżanie cen zbóż.
AgriFirma Brazil Ltd St. Helier(Jersey)	–	Firma inwestuje bezpośrednio w ziemię w Brazylii.	Główni inwestorzy Lord Jacob Rotschild, Ian Watson, Jim Slater. Firma założona na Kajmanach.
Agro Terra Ltd Dublin	Agro Terra Partners LLP London	Firma typu <i>private equity</i> – skupuje oraz bierze w <i>leasing</i> ziemię głównie w Argentynie.	Założony przez byłego „złotego chłopca” JP Morgan Marka McLornana.
Altima Partners LLP London	Altima One World AgricultureDevelopment Fund Ltd CaymanIslands	<i>Private equity fund</i> inwestujący w agrobiznes, zwłaszcza na terenie Ameryki Łacińskiej.	Fundusz założony we współpracy z the International Finance Corporation (Bank Światowy). Inwestuje w rynek żywności, handel ziemią, zastępowanie uprawy zbóż uprawami roślin oleistych w celu rozwoju sektora agropaliw.
Aston Lloyd Holdings PLC London	Aston Lloyd Agri-CommoditiesUkraine	Inwestuje w ziemię na Ukrainie. Planuje także w Turcji, na północy Cypru oraz w Indiach.	Celem jest „podnoszenie wydajności ziemi” po to, aby po upływie 5 lat sprzedać prawo do jej eksploatacji funduszm hedgingowym. Aston Lloyd ma liczne powiązania z Emerald Knights i Sterling Knights zajmującymi się spekulacją cenami ziemi.
Bramdean Alternatives Ltd St.Peter Port (Guernsey)	Brazilian Farmland Fund (managed through BramdeanAsset Management LLP London)	Brazylijski <i>private equity fund</i> , inwestujący bezpośrednio w ziemię w Brazylii.	Inwestorzy to irański magnat Vincent Tchenguiz i Deutsche Bank.
Ceres Sofia	Ceres Agrigrowth InvestmentFund, Sofia	<i>Private equity fund</i> inwestuje w ziemię w Bułgarii.	Głównymi właścicielami akcji są: <i>private equity</i> Rosslyn Capital Partners i austriacki Raiffeisen Centralbank AG.

Emergent Asset Management Ltd London	African Agricultural Land Fund, London	Wielki <i>private equity fund</i> inwestuje w ziemię w Afryce.	Założyciele: David Murrin i Susan Payne, należący niegdyś do „złotych chłopców” JP Morgan i Goldman Sachs. Payne jest osobiście zaangażowana w projekty mikropożyczek, mające „doprowadzić do redukcji ubóstwa w Afryce”.
Pergam Finance SA Paris	Campos Orientales Sa, Pergam Advisory Sa, Geneva	<i>Joint venture</i> z argentyńską rodziną potentatów w zakresie usług doradztwa finansowego.	Od 2006 r. Pergam Finance kupuje ziemię w Argentynie i Urugwaju w celu zamiany tradycyjnej lokalnej gospodarki opartej na hodowli bydła w produkcję agropaliw. Działania te trafiają na zaciekle opór w Argentynie i we Francji.

^a Pełna lista dostępna na stronie: <http://farmlandgrab.org/wp-content/uploads/2010/11/VULTURES-completo.pdf>; pobrano 9.06.2012.
Źródło: Na podstawie *The Vultures of...* [2009, s. 9–11].

li poza kontrolą publiczną). Jeszcze do niedawna rola tychże instytucji finansowych w kontekście *land grabbingu* nie była w ogóle rozpoznana. W tabeli 7 zaprezentowano jedynie wybrane fundusze typu *private equity* oraz zasygnalizowano wybrane kontrowersje, jakie w ich kontekście zostały ujawnione. Melanż możliwych sojuszy podmiotów inwestujących za pomocą tych instrumentów finansowych jest ogromny i mówienie o narodowości, w kontekście ujawniania dopuszczających się zawłaszczania, nie oddaje istoty problemu. To, co odróżnia zawłaszczających od ofiar, to asymetria: władzy (politycznej, gospodarczej, symbolicznej), wiedzy (w tym asymetria w dostępie do informacji pozwalających realnie ocenić własną sytuację aktualnie oraz w przyszłości w efekcie podejmowanych decyzji), zasobów (pieniądze, technologie, możliwości mobilizacyjne, możliwość użycia przemocy, poparcie lokalnych czy krajowych władz, wsparcie instytucjonalne, np. możliwość otrzymania korzystnych kredytów). *Land grabbing* jest częścią łańcucha zależności prowadzących do powstania ponowoczesnych społeczeństw, bez dóbr publicznych, ale ze ściśle określoną wartością w USD (tudzież innej walucie) każdego skrawka ziemi. Kwestia regulowania *private equity funds* oraz funduszy hedgingowych w celu zredukowania ich wpływu na gospodarkę oraz życie ludzi nie pojawiła się dotąd w szerokiej debacie instytucji unijnych [*The Vultures of...* 2010, s. 4].

Tabela 7 ilustruje jedynie fragment istniejących powiązań między wybranymi instrumentami finansowymi a kompleksem agrarno-żywnościowo-energetycznym. Wpływ owych powiązań m.in. na strukturę własności ziemi stanowi temat badań na najbliższe lata. Niemniej można już teraz powiedzieć, że przyspieszeniu oraz geograficznej ekspansji ulega proces hiperracjonalizacji i hiperutowarowienia ziemi (rozumianej nie tylko jako środek do produkcji rolnej, ale także – pośrednio – jako środek do różnorodnych form kapitałowych inwestycji w skali świata). Są to procesy jedynie pozornie neutralne – gdy wyrażane są poprzez techniczne słownictwo i zestawienia finansowe. Ich konsekwencje mają jednak nie tylko gospodarczy, ale nade wszystko polityczny wydźwięk. Dostęp do ziemi stanowi bowiem podstawę egzystencji ludzi i możliwość zabezpieczania podstawowych potrzeb z piramidy Masłowa zarówno w obrębie tzw. Globalnej Północy, jak i Globalnego Południa. Skalę potencjalnych konfliktów politycznych w sytuacji braku dostępu do podstawowych dla przeżycia dóbr można sobie jedynie próbować wyobrazić. Opisany m.in. przez Bello [2011, s. 195] ruch drobnych rolników Via Campesina jest jedynie wstępem do eskalacji konfliktów: „Via Campesina wypracowała wielowątkową, radykalną krytykę obecnego paradygmatu rolno-żywnościowego. Kwestionuje ona już same jego podstawowe założenia – monokulturę, wielkie rolnictwo przemysłowe, Zieloną Rewolucję i biotechnologię, dowodząc, że paradygmat ten nie tylko absolutnie nie służy zwiększeniu produkcji żywności, lecz podporządkowuje ją logice zysku, sprzyja wysiedleniu i wywłaszczeniu milionów ludzi oraz dopasowuje produkcję rolną do potrzeb potężnych graczy rynkowych, w ten sposób doprowadzając do głodu, któremu rzekomo ma zapobiegać”.

Hiperracjonalizacja i hiperutowarowienie w kontekście ziemi uprawnej oznacza ni mniej, ni więcej tylko przeniesienie zasad rządzących kapitalizmem opar-

tym na posiadaniu (lub nieposiadaniu) akcji (*shareholder capitalism*) ze świata finansów do tzw. realnej gospodarki. Skutki braku kontroli procesów odbywających się w świecie finansów mogliśmy poznać w kontekście powracających kryzysów. Kontrola ziemi, jako niezbędnego ogniwa funkcjonowania kompleksów agrarno-żywnościowo-energetycznych, jest kolejnym obszarem ekspansji nieokiełznanego rynku finansowego do dziedziny jeszcze do niedawna postrzeganej jako raczej odległej od spekulacji finansowych. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę fakt, iż stanowi ona podstawę egzystencji ludzkości, to konsekwencje takiego jakościowego przejścia wydają się być tyle dalekosiężne, co tragiczne. O ile jeszcze do niedawna przedstawiciele sektora finansowego nie byli zainteresowani bezpośrednim zaangażowaniem w produkcję rolną z powodu zbyt wysokiego ryzyka (*sic!*), tzn. możliwości, iż w wyniku nieprzewidywalnych na przykład zmian pogody zbiory zostaną zniszczone, o tyle obecnie inwestowanie w agrobiznes jest trendem o gigantycznych tendencjach wzrostowych. „OECD zaprezentował dane mówiące o 10 do 25 miliardów USD zainwestowanych w ziemię i rolniczą infrastrukturę. Z zestawień tych wynika, iż te sumy ulegną podwojeniu, a nawet potrojeniu w najbliższym czasie. OECD podkreśla także, że 44% wszystkich funduszy zainwestowanych w ziemię i związaną z rolnictwem infrastrukturę pochodzi z Europy (centrale firm)” [Herre, red. 2010, s. 5, za: OECD 2010]. Przykładowo DWS – fundusz Grupy Deutsche Bank, spośród 5,3 mld euro inwestycji w latach 2006–2008, aż 3,5 mld euro zainwestował w rolnictwo przemysłowe (produkcja nawozów, nasion hybrydowych, pestycydów). Co więcej, jak wynika z raportu FIAN: „...co najmniej 279 500 tys. euro poprzez fundusze zostało bezpośrednio zainwestowanych w firmy zajmujące się wykupem ziemi na wielką skalę. Owe firmy posiadają aktualnie co najmniej 3 057 700 ha ziemi rolnej w Ameryce Południowej, Afryce, Azji Południowo-Wschodniej [Herre, red. 2010, s. 5].

Po okresie spekulacji w sektorze technologii informacyjnych, a następnie nieruchomości (z wiadomym skutkiem określanym mianem „pęknięcia bańki spekulacyjnej”), przyszła kolej na rynek przemysłu rolniczego. Ziemia stała się obiektem zainteresowania kapitału w skali świata. Same *private equity funds*¹⁴ to rynek obrotu 2,5 tryliona USD w 2008 roku (z 15-procentowym wzrostem w porównaniu z 2007 rokiem), który do 2015 roku ma wynosić – zdaniem International Financial Services London (IFSL) – 3,5 tryliona USD [The Vultures of... 2010, s. 3]. Przykładem *private equity funds* może być Rabo Farm Europe (Holenderski Robobank Group), który inwestuje w ziemię, antycypując problemy dostępu do zasobów wody pitnej. Jak donosi raport [The Vultures of... 2010, s. 5], Robobank jest współtwórcą (wspólnie ze Swiss Sarasin Bank, którego jest głównym udziałowcem) AgriSar Fund, który stawia sobie ni mniej, ni więcej tylko „utowarowienie wody” (*monetisation of water*) jako cel długofalowych inwestycji. Oznacza to, iż woda nie będzie postrzegana jako dobro publiczne wspól-

¹⁴ Jak podano na stronie internetowej Polskiego Stowarzyszenia Inwestorów Kapitałowych, termin *private equity funds* nie doczekał się jeszcze polskiego tłumaczenia (<http://www.ppea.org.pl>; pobrano 10.06.2012).

ne, ale jako towar ze ściśle określonym tytułem własności oraz możliwością wykupywania/odsprzedawania akcji firm/instytucji/prywatnych osób posiadających kontrolę nad dostępem do ziemi, na której jest woda. Warto dodać, iż Swiss Sarasin Bank jest postrzegany jako pionier „odpowiedzialnych inwestycji” na rynku europejskim. Także Robobank zapewnia swoich klientów o prowadzeniu zrównoważonych inwestycji – także ochrony praw człowieka. Autorzy raportu stawiają więc pytanie, jak pogodzić ów wizerunek firm inwestujących odpowiedzialnie z inwestycjami w ramach Rabo Farm Europe i AgriSar Fund?

Inwestowanie w rolnictwo to dochodowy biznes – o wzroście popularności tego typu inwestycji świadczą chociażby organizowane cyklicznie międzynarodowe konferencje, jak chociażby *Agriculture Investment Summit Europe*¹⁵ (mając swoje odpowiedniki także w innych regionach świata). Na jednej z plenarnych sesji tego szczytu reprezentant OECD (Organisation for Economic Cooperation and Development – Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju) ma wygłosić odczyt zatytułowany: *Demograficzne podstawy – ocena wpływu ludzi i protein na ceny (Demographic fundamentals – assessing the impact of PEOPLE and PROTEIN on prices)*¹⁶. W rozwinięciu dowiadujemy się, iż prezentujący odpowie m.in. na pytania: Jaki wpływ będzie miał zwiększony popyt na dietę bogatą w białko na rynkach wschodzących na koszty produkcji? oraz – jak wzrost zapotrzebowania na żywność może zostać zaspokojony przy skończonych zasobach ziemi? Jeden z paneli dyskusyjnych zatytułowany jest: *Rolnictwo w Afryce – „Grabież ziemi” czy niewykorzystana okazja? (Agriculture in Africa – „Land Grab” or untapped opportunity?)*¹⁷.

Wydarzenie to jest okazją dla przedstawicieli świata biznesu, zwłaszcza finansów, do nawiązania znajomości, mających na celu dywersyfikację inwestycji oraz uzyskanie jak największych zysków. Na liście osób mających wystąpienia na próżno szukać przedstawicieli organizacji rolników, na przykład z krajów Globalnego Południa. Można więc przypuszczać, iż ich interesy nie mieszczą się w spektrum rozważań dotyczących inwestowania w ziemię. Okazja do gigantycznych zarobków pojawia się, jak zwykle, w kontekście przewidywanego popytu na podstawowe potrzeby: żywności dla gwałtownie rosnącej ludności świata (prognozy demograficzne przewidują przekroczenie 9 mld już w 2050 roku, co ma spowodować potrzebę podwojenia dotychczasowej produkcji żywności¹⁸ do tego czasu), ograniczone w skali świata zasoby wody pitnej, zaopatrzenia w energię, zwłaszcza potężnej klasy średniej w krajach takich, jak Chiny czy Indie, gorączkowe poszukiwania alternatywnych źródeł energii (w tym oczywiście agropaliw), w kontekście kurczących się w szybkim tempie tradycyjnych zasobów.

¹⁵ Informacje na temat szczytu dostępne na stronie: <http://www.terrapinn.com/2012/agri/programme-conference-day-two-27-june-2012-morning-plenary.stm>; pobrano 20.06.2012.

¹⁶ <http://www.terrapinn.com/2012/agri/programme-conference-day-two-27-june-2012-morning-plenary.stm>

¹⁷ <http://www.terrapinn.com/2012/agri/programme-conference-day-three-28-june-2012-afternoon-stream-a.stm>

¹⁸ Warto dodać, iż w kontekście ostatniego kryzysu żywnościowego problemem nie była niewystarczająca produkcja żywności, lecz brak dostępu do niej ludności żyjącej na rolniczych terenach w najuboższych krajach.

bów surowców naturalnych. Jest to wizja przyszłości, w której każdy fragment ziemi jest sprywatyzowany. A możliwość dostępu do wytwarzanych produktów wydobywanych surowców odbywa się poprzez kontrolowanie dostępu do ziemi.

Kolejnym aspektem omawianego procesu przekształceń własności oraz sposobów użytkowania ziemi jest hiperzróżnicowanie. W kontekście omawianych zjawisk należy je rozumieć przynajmniej w trojaki sposób. Z jednej strony, poprzez wprowadzenie różnorodnych upraw monokulturowych dokonuje się swoiste różnicowanie poszczególnych obszarów uprawnych w skali całego świata. Obszary zajęte pod produkcję biopaliw albo pod produkcję wołowiny przede wszystkim na potrzeby rynków krajów wysokorozwiniętych zaczynają się rządzić – jeśli można to tak określić – odmienną logiką technologiczną i jej skutkami, a w konsekwencji koniecznością sprostania określonym, odmiennym problemom ekonomicznym, ekologicznym czy społecznym. Po drugie, wkraczanie wielkich korporacji ponadnarodowych na określone tereny z określonymi rodzajami polityki ekonomicznej staje się początkiem tworzenia nowych, globalnych łańcuchów towarowych, tworzonych także przy udziale określonych instytucji państwowych oraz podmiotów ze szczebla lokalnego i regionalnego. Powoduje to, że określone obszary i społeczności rolnicze i wiejskie wkraczają często na odmienne, zróżnicowane względem siebie trajektorie rozwojowe (szerzej na ten temat: Murdoch [2006], także Gorlach [2011]). Można zaryzykować twierdzenie, że tak jak modernizacja prowadziła raczej do ujednolicenia i standaryzacji obrazu wsi i rolnictwa, zwanego nowoczesnym, tak postmodernizacja prowadzi bardziej do obrazu wielobarwnego i zróżnicowanego nie tylko w odniesieniu do poszczególnych regionów świata czy społeczeństw narodowych, ale także społeczności lokalnych. Po trzecie wreszcie, zróżnicowanie sytuacji poszczególnych obszarów, społeczności wiejskich, rodzajów produkcji rolnej powoduje także powstawanie zróżnicowanych strategii działania samych rolników czy też szerzej – mieszkańców wsi. Pojawiają się w tym kontekście rozważania na temat różnych stylów prowadzenia nowoczesnych czy wręcz ponowoczesnych gospodarstw [Van der Ploeg 2003] albo strategii działania, mających na celu osłabienie negatywnych wpływów działalności ponadnarodowych korporacji w odniesieniu do obszarów i społeczności wiejskich [Van der Ploeg 2007].

Hiperindywidualizacja jest to jednak proces o wiele bardziej „odczłowieczony” od opisywanych przez Bauman [2000] „nieobecnych dziedziców”. Właścicielami ziemi (a właściwie akcji przedsiębiorstw, funduszy kontrolujących określone zasoby) nie są nawet nieobecni dziedzice, lecz „nieświadomi posiadacze”. Lokując pieniądze w banku, oszczędzając na przykład na emeryturę, najprawdopodobniej w ogóle nie mamy świadomości, w co inwestują osoby zarządzające kapitałem banku czy funduszu (tabela 8). Hiperindywidualizacja to już nie jest nawet konieczność dokonywania wyborów dotyczących stylów życia, preferencji politycznych czy konsumpcji, ale możliwość życia w kompletnym oderwaniu i iluzorycznej wolności od konieczności zabezpieczania dostępu do podstawowych zasobów (ziemia, woda, żywność, energia). Jeżeli oszczędności zostaną pomnożone, to uczestnika funduszu będzie stać na zaspokajanie potrzeb, począwszy od zakupu żywności na globalnym rynku,

TABELA 8. Fundusze emerytalne inwestujące w uprawy ziemi pod produkcję żywności^a

TABLE 8. Pension funds investing in global farmland for food production

Nazwa funduszu	Kraj pochodzenia	Typ własności	Wartość posiadanych zasobów [USD]
Alecta Pension Fund	Szwecja	prywatna	72,3 miliarda
AP2 Second Swedish National Pension Fund	Szwecja	państwowa	34,6 miliarda
APG (administrowany przez ABP the National Civil Pension Fund)	Holandia	państwowa	240 miliardów
Australian super funds	Australia	państwowa	1,27 tryliona
CalPERS California Public Employers' Retirement System	USA	państwowa	231,4 miliardy
Insight Management	Wielka Brytania	prywatna	235 miliardów
Varma Mutual Pension	Finlandia	prywatna	31,2 miliarda

^a Kompletna lista dostępna w *The Great food robbery*. [2012, s. 142–145].

a na nowych (i zupełnie niezrozumiałych) produktach finansowych kończąc w celu dalszego pomnażania kapitału.

Z jednej strony nieliczna część ludzi doznaje szczególnego oderwania od lokalnych więzi (jeżeli w moim sąsiedztwie nie można produkować żywności, to zakupię ją gdzie indziej, jeżeli nie ma wody, to można ją sprowadzić chociażby z Himalajów, jeżeli potrzebuję paliwa/agropaliwa, to ktoś dostarczy mi go z regionu, w którym można je produkować itd.). Jedynym problemem wydaje się być konieczność posiadania zasobów pozwalających kupować owe towary na globalnym rynku. Jest to jednak bardzo krótkowzroczna „polityka”. Problem polega na tym, że jest to hiperindywidualizacja, prowadząca do całkowitego uzależnienia od dyktatu kompleksów agrarno-żywnościowo-energetycznych, w ostatecznym rozrachunku bazujących na skończonych zasobach. Co więcej, wychodząc niejako poza perspektywę bogatych regionów świata, postępująca „koncentracja ziemi”, dyktowana chęcią zysku ludzi, krajów, instytucji dysponujących niezbędnym kapitałem do jej przeprowadzania, prowadzi do daleko idących zmian w strukturze własności ziemi, pozbawiając kolejne pokolenia drobnych producentów żywności i ich rodzin możliwości kultywowania suwerenności żywnościowej. Hiperutowarowienie ziemi oznacza więc najprawdopodobniej, iż paradoksalnie będziemy w stanie produkować jeszcze więcej żywności, agropaliw itd., generując tym samym jeszcze większe dysproporcje dochodów, szans życiowych czy wreszcie głodu w skali świata, zwłaszcza na obszarach do niedawna charakteryzujących się występowaniem tradycyjnego rolnictwa.

KONKLUZJE

Zaprezentowane na podstawie procesów określonych mianem zawłaszczania ziemi (*land grabbing*) zjawiska wskazują na istotną rolę jej kontroli na współczesnym etapie rozwoju globalnego systemu kapitalistycznego. Okazuje się, że współczesny kapitał pod postacią nie tylko ponadnarodowych korporacji, banków, funduszy inwestycyjnych itd., ale także instytucji państwowych, reprezen-

tujących zarówno Globalną Północ, jak i Globalne Południe, skupia się na kontroli zasobów ziemi w skali całego świata, traktując to jako warunek sprawowania władzy nad procesami produkcji i przetwórstwa produktów żywnościowych, produkcją agropaliw, dostępem do wody itd. Można powiedzieć, że nieco inaczej niż w dobie modernizacji i nowoczesności uwaga skupiona jest teraz na bezpośredniej kontroli nad sposobem wykorzystania ziemi. W dobie modernizacji niejednokrotnie wskazywano (szerzej na ten temat Gorlach [1994, 2004]) na wahania kapitału, zwłaszcza dużego, o charakterze nie-rodzinnym w odniesieniu do wchodzenia w produkcję rolną, czy to roślinną, czy zwierzęcą, z uwagi na niemożność pełnej kontroli nad procesami produkcji, których częścią były naturalne procesy rozwoju i dojrzewania organizmów roślinnych i zwierzęcych. Dopiero jednak rewolucja biotechnologiczna (GMO), jak również cyfryzacja i parametryzacja produkcji rolnej (np. *precision farming*) czy zmiana nastawienia inwestorów do rolnictwa w ogóle (*off-shore farming*) doprowadziły do przełamania tej bariery. Wiodący aktorzy na globalnej scenie ponowoczesnego kapitalizmu dostrzegli w kontroli samych procesów produkcji rolnej ważny element kontroli światowego systemu ekonomicznego i ogromne źródło zysków. Uruchoimiło to na skalę globalną rozmaite negatywne zjawiska i procesy społeczne, takie jak: marginalizacja i wykluczenie całych społeczności wiejskich i rolniczych, utrudnienie dostępu do ziemi, żywności, wody i innych zasobów dla całych społeczności w skali świata. Prowadzi to do zjawisk, które określić można mianem „nowego ubóstwa wiejskiego” i rodzi nową postać nie zrównoważonych, opartych na wyzysku i dominacji relacji społecznych i ekonomicznych (klasowych) [np. Desmarais 2007]. Co więcej, fałsz przesłania, na którym opiera się racjonalizacja owych wielkoobszarowych inwestycji w skali świata jako bardziej korzystnych dla wszystkich (produkcja większej ilości żywności jest równoznaczna ze zmniejszaniem zakresu zjawiska głodu i skrajnego ubóstwa w skali świata) czy też bardziej ekologicznych (jak w przypadku produkcji np. agropaliw jako bardziej przyjaznych środowisku), dokumentują coraz to liczniejsze raporty i doniesienia. Współczesne ponowoczesne rolnictwo i wieś to zatem nie tylko przejawy postproduktywistycznej aktywności czy rozwoju zrównoważonego [Gorlach 2004], ale także efekt operowania procesów postmodernizacji, prowadzących do dynamicznego rozwoju kapitalizmu o „brzydkiej twarzy”, nie zrównoważonej gospodarki zasobami naturalnymi (spośród których ziemia jest tym fundamentalnym zasobem) i gigantycznych zyskach generowanych dzięki coraz to większej asymetrii wiedzy, władzy, własności itd.

BIBLIOGRAFIA

- Bauman Z., 2000: *Globalizacja*. PIW, Warszawa.
Bello W., 2011: *Wojny żywnościowe*. Książka i Prasa, Warszawa.
Bernstein H., 2010: *Class Dynamics of Agrarian Change*. Kumarian, Fernwood. Halifax.
Boli J., Lechner J.F., 2009: *Globalization theory*. In: *Social Theory*. Ed. B.S. Turner. Wiley-Blackwell, Chichester: 321–334.

- Borras S.M. Jr., Franco J.C. 2011: *Political Dynamics of Land-grabbing in Southeast Asia: Understanding Europe's Role*. Transnational Institute. Amsterdam (<http://www.tni.org/report/political-dynamics-land-grabbing-southeast-asia-understanding-europes-role>).
- Borras S.M. Jr., Franco J.C., 2012: *Global Land Grabbing and Trajectories of Agrarian Change: A Preliminary Analysis*. "Journal of Agrarian Studies" 12, 1: 34–59.
- Borras S.M. Jr., McMichael P., Scoones I., 2010. *The politics of biofuels, land and agrarian change: editors introduction*. "Journal of Peasant Studies" 37, 4: 575–592.
- Borras S.M. Jr., Franco J.C., Kay C., Spoor M., 2011a: *Land grabbing in Latin America and Caribbean viewed from broader international perspectives*. Referat wygłoszony na konferencji FAO. 14 października, Santiago, Chile.
- Borras S.M. Jr., Hall R., Scoones I., White B., Wolford W., 2011b: *Towards better understanding of global land grabbing: an editorial introduction*. "Journal of Peasant Studies" 38, 2: 209–216.
- Cotula L., Vermeulen S., Leonard R., Keeley J., 2009: *Land grab or development opportunity? Agricultural investment and international land deals in Africa*. FAO, IIED, IFAD, London – Rome.
- Deininger K., Byerlee J., Lindsay J., Norton A., Selod H., Sticker M., 2010: *Rising global interests in farmland: can it yield sustainable and equitable benefits?* The World Bank, Wasching-ton DC.
- De Schutter O., 2011: *Forum on Global Land Grabbing: How Not to Think Land Grabbing: Three Critiques of Large-Scale Investments in Farmland*. "Journal of Peasant Studies" 38, 2: 249–279.
- Desmarais A.A., 2007: *La Via Campesina. Globalization and the Power of Peasants*. MI: Pluto Press, London and Ann Arbor.
- Dynamika zawłaszczania ziemi w Azji Południowo-Wschodniej: zrozumieć rolę Europy*, 2011. Instytut Globalnej Odpowiedzialności, Warszawa.
- Eastwood R., Lipton M., Newell A., 2010: *Farm size*. In: *Handbook of Agricultural Economics*. Ed. P.L. Pingali, R.E. Evenson. Elsevier, North Holland.
- Franco J.C. 2011: *Na czym polega zawłaszczanie ziemi? Jakie stoją za tym mechanizmy? Kto ponosi odpowiedzialność, a kto konsekwencje?* Wykład wygłoszony podczas warsztatów zorganizowanych przez Instytut Globalnej Odpowiedzialności Nie-ziemskie interesy. Zawłaszczanie ziemi w krajach Globalnego Południa. 25 listopada, Kazimierz Dolny.
- Gilarek K., 2003: *Państwo narodowe a globalizacja – dynamika powstawania nowego ładu*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Gorlach K., 1994: *Obronić ducha Ameryki: Kwestia rolna i socjologia wsi we współczesnych Stanach Zjednoczonych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków.
- Gorlach K., 2001: *Świat na progu domu. Rodzinne gospodarstwa rolne w Polsce w obliczu globalizacji*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Gorlach K., 2004: *Socjologia obszarów wiejskich. Problemy i perspektywy*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Gorlach K. 2011: *Kierunki badań wsi w społeczeństwie globalnej ponowoczesności, czyli od „nowej” socjologii wsi do studiów nad wsią ponowoczesną*. W: *Wieś jako przedmiot badań naukowych na początku XXI wieku*. Red. M. Halamska. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa: 139–168.
- Gorlach K., Grodny S., Klekotko M., 2012: *Gospodarka i kultura: problemy wzajemnych relacji*. „Studia Socjologiczne” 205 (2): 169–190.
- Herre R. (ed.), 2010: *German Investment Funds Involved in Land grabbing*. FIAN, Kolonia.
- Johnston H., (ed.), 2009: *Culture, Social Movements and Protest*. VT: Ashgate, Surrey-Burlington.
- Lallau B., 2012: *Czy grabież może być odpowiedzialna? Bank Światowy organizuje najazd na ziemię uprawną*. "Le Monde diplomatique", maj: 16–17.
- Li T.M., 2011: *Centering labour in the land grab debate*. "The Journal of Peasant Studies" 38, 2: 281–298.

- Murdoch J., 2006: *Networking rurality: emergent complexity in the countryside*. In: *Handbook of Rural Studies*. Ed. P. Cloke, T. Marsden, P. H. Mooney. SAGE Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi: 171–184.
- Pakulski J., 2009: Postmodern social theory. In: *Social Theory*. Ed. B.S. Turner. Wiley-Blackwell, Chichester: 251–280.
- Ray L., Sayer A. (ed.), 1999: *Culture and Economy after the Cultural Turn*. SAGE Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi.
- Reissman L., 1970: *The Urban Process. Cities in Industrial Societies*. The Free Press, New York.
- Robertson B., Pinstrup-Andersen P., 2010: *Global land acquisition: neo-colonialism or development opportunity?* "Food Security" 2: 271–283.
- The Great Food Robbery. How Corporations Control Food, Grab Land and Destroy Climate*, 2012, GRAIN.
- The Vultures of Land Grabbing*. Merian Research & CRBM 2010 (<http://farmlandgrab.org/wp-content/uploads/2010/11/VULTURES-completo.pdf>).
- Van der Ploeg J.D., 2003: *The Virtual Farmer. Past, Present, and the Future of the Dutch Peasantry*. Royal van Gorcum, Assen.
- Van der Ploeg J.D., 2007: *The New Peasantries. Struggles for Autonomy and Sustainability in an Era of Empire and Globalization*. VA: Earthscan, London – Sterling.
- Visser O., Spoor M., 2011: *Land grabbing in post-Soviet Eurasia: The World's Largest Agricultural Land Reserves at Stake*. "Journal of Peasant Studies" 38, 1: 299–323.
- Von Braun J., Meinzen-Dick R., 2009: *Land Grabbing by foreign investors in developing countries: risks and opportunities*. IFPRI Policy Brief 13, kwiecień, Washington DC.
- Zawłaszczanie ziemi. Przegląd typów i studia przypadków*, 2011. Instytut Globalnej Odpowiedzialności, Warszawa (<http://igo.org.pl/publikacje/nasze-publikacje>).
- Ziegler J., 2011: *Imperium hańby*. Książka i Prasa, Warszawa.

"FILL THE EARTH AND SUBDUE IT" – ON VARIOUS TYPES OF POSTMODERN AGRICULTURE AND LAND GRABBING IN THE GLOBALIZED WORLD

Abstract. The process of land grabbing has been analyzed in the presented article. The nature of this process consists in efforts to take possession of or to merely control particular areas of land that have been qualified as agricultural ones. Some leading actors of postmodern, global capitalism perceive land grabbing as an important mechanism for controlling the world economic system as well as a source of huge profits. The side effect of such process leads to various negative phenomena and social consequences, including marginalization and exclusion of many rural and agricultural communities. Moreover, it results in – what we call – the new rural poverty as well as new types of unsustainable social and economic (class) relations based on domination and exploitation. This particular process has been analyzed in the context of the so-called post-modernization theory that covers the following aspects: hyper-rationalization, hyper-commodification, hyper-differentiation and hyper-individualization. Concluding, contemporary postmodern agriculture seems to be not only a form of post-productionist activity or of sustainable development but also an effect of post-modernization processes leading to the dynamic development of capitalism with an "ugly face", to unsustainable management of natural resources (including land as a fundamental type of such resources) and huge profits resulting from the growing asymmetry of knowledge, power and ownership.

Key words: land grabbing, post-modernization, hyper-rationalization, hyper-commodification, hyper-differentiation, hyper-individualization, globalization, postmodern agriculture